

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 8-go stycznia

№ 8

LUNA

Pocz. sean o g. 4-ej pp, w sob.
niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny
miejsce na 1-szy seans od 1 zł
w sob. i niedz. po 1 zł i 1,50

Dziś Majestatyczna Premiera.

Na tle noweli Henryka Sienkiewicza przeróbka filmowa Ferdynanda Goetla

Janko Muzykant

Role główne
odtworzą:

MARJA MALICKA i Witold Conti

role główne
odtworzą

o r a z: **A. Dymśa, K. Krukowski, A. Zabczyński i inni.**

Nadpr. wspaniale dodatki dźwiękowe

Realizacja Ryszard Ordyński
Muzyka: Grzegorz Fitelberg i Leon Sziler
Teksty piosenek: Konrad Tom.

„Nie może reprezentować sprawiedliwości kto był prokuratorem sprawy brzeskiej” List otwarty Wł. Studnickiego

WARSZAWA, 7.1. Na łamach tygodnika opozycji sanacyjnej „Przełomu” pojawił się list otwarty p. Władysława Studnickiego do posłów i senatorów BB. w sprawie Brześcia. List ten, ze względu na nazwisko autora, który zalicza się do zwolenników sanacji, jest bardzo charakterystyczny.

P. Studnicki stwierdzając, że BB. posiadając większość w Sejmie i w Senacie, ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje w Polsce, nazywa głosowanie przeciwko nagłości wniosku grubym błędem, gdyż BB. „nie powinien przyjmować na siebie odpowiedzialności za ohydę Brześcia”.

Zbrodnie i bohaterstwa, popełnione przez członków danego narodu — pisze p. Studnicki — zarysowują w pewnej mierze jego psychologię, lecz znacznie bardziej charakteryzuje naród jego stosunek do popełnionych ujemnych lub dodatnich czynów. Sadyistów i okrutników można znaleźć w każdym narodzie, lecz w narodzie zdrowym znajdują oni odpowiedni odpór, a ich czyny

ogólne potępienie i karę.

Wiemy, jak postępowano z więźniami w Brześciu. Było to poniewieranie godności ludzkiej, na jakie dotychczas zdobywały się tylko barbarzyńskie narody azjatyckie. Góż o tem powie świat? Po sprawie brzeskiej da wiarę wszelkim przesadnym wieściom o krzywdach naszych mniejszości narodowych. W państwie bowiem, gdzie katują i poniewierają byłych i przyszłych posłów, byłych ministrów, ozdobionych najwyższymi orderami za ważne zasługi państwowe, jak mogą postępować ze zwykłym obywatelem, zwłaszcza należącym do mniejszości narodowej. Okrucieństwa w Brześciu to gryząca plama, szkodząca całemu naszemu or-

ganizmowi narodowemu. Jedynym antidotum na jej truciznę jest mocna reakcja. Wszyscy winni okrucieństw w Brześciu muszą być należycie ukarani. W armii polskiej nie mogą być cierpieni oficerowie, znęcający się nad więźniami. W sądownictwie nie może być tolerowany sędzia lub prokurator, który dopuścił do tego wszystkiego, co się w Brześciu działo. Nie może reprezentować sprawiedliwości państwowej ten, który był prokuratorem w sprawie uwięzionych posłów w Brześciu.

List p. Studnickiego kończy się wezwaniem do BB., by domagał się ukarania winnych i zmian w rządzie

Katastrofa kolejowa Dwa pociągi wpadły na siebie

GLIWICE, 7.1. Wczoraj o godz. 16.14 pociąg jadący z Gliwic do Bytomia wpadł na

pociąg osobowy, jadący z Bytomia do Gliwic. Zderzenie nastąpiło w pobliżu mostu Hindenburga.

Naskutek zderzenia lokomotywy obu pociągów zostały poważnie uszkodzone, również liczne wagony uległy rozbiciu.

Jak dotychczas ustalono, 32 pasażerów pociągu osobowego odniosło ciężkie rany. Z obsługi kolejowej śmiertelnie ranny został palacz pociągu, dążącego do Bytomia.

Rannych po pierwszym opatunku przewieziono do szpitala.

Do czasu uprzątnięcia toru ruch między Gliwicami i Bytomiem skierowano na boczny tor. Główny tor do późnego wieczora pozostawał zamknięty.

Celem ustalenia przyczyny władze miejscowe wdrożyły śledztwo.

POWIETRZNA ESKADRA GEN. BALBO

Doleciała z Włoch do Brazylii

RZYM, 7.1. Wczoraj późnym wieczorem nadeszła do Rzymu z Brazylii wiadomość, iż eskadra 10 wodnopłatowców włoskich pod dowództwem ministra lotnictwa Balbo wylądowała szczęśliwie w brazylijskim porcie Natal.

Cały Rzym, jak zresztą wszystkie większe miasta Italii, wpadł w szal radości. Nadzwyczajne wydania dzienników były momentalnie przez tłumy zalegające ulice rozchwytywane.

Eskadra wystartowała wczoraj o godz.

2 rano z Bolomo w Gwinei.

O godz. 8 min. 15 wieczor wylądowało w Natalu pierwszych 6 samolotów, w 20 minut po nich dalsze cztery. Dwa samoloty wskutek uszkodzeń motorów musiały niedaleko brzegów brazylijskich opuścić się na morze. Załogę uratował krążownik włoski. Jeden z wodnopłatowców zatonął, drugi holowany jest przez krążownik do Natalu.

10 samolotów przebyło przestrzeń około 3.000 kilometrów nad Atlantykiem w 17 godzin.

O zamordowanie przodownika polieji

8 Niemców śląskich na ławie oskarżonych

RYBNIK, 7.1. Przed tutejszym sądem powiatowym rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko sprawcom okrutnego morderstwa, dokonanego w przeddzień wyborów do

Sajmu Śląskiego na osobie przodownika, Jana Sznepki w Golasowicach.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Jan Kubla, murarz, Józef Watul, rolnik, Jan

Korcheł, rolnik, Czesław Schimik, robotnik, Kurt Schimik, kołodziej, Adols Swenschy, cieśla, Wilhelm Brzeżek, kowal i Jan Wacławek, kowal. Dwaj pierwsi są oskarżeni o napad z wynikiem śmiertelnym, reszta o współdziałanie w tym napadzie.

Rozprawie przewodniczy sędzia Stodolak, oskarża wiceprokurator Daab. Zainteresowanie rozprawą jest olbrzymie, o czym świadczy wielka ilość korespondentów piśm krajowych i zagranicznych. Zwłaszcza hierarchie nie reprezentowane są dzienniki niemieckie. Wśród publiczności wiele osób ze sfer urzędowych i politycznych. Galeria przepelniona. Rozprawa potrwa przypuszczalnie trzy dni.

Pułk. Kostek-Biernacki

Bawi na wypoczynku w Olkuszu u dyr. Otta

WARSZAWA, 7.1. Wiadomość o wyjeździe pułk. Kostek-Biernackiego z Olkusza okazała się mylną; wyjeżdżający oficer był kim innym. Pułk. Biernacki bawi dotąd w

Olkuszu i u pp. Ottów ma zabawić jeszcze przez miesiąc. Pan Otto jest dyrektorem fabryki naczyń aluminiowych Westona pod nazwą „Olkusz”.

Lotnik, złodziej czy fałszerz?

Charles Lewine, zwycięzca Atlantyku, aresztowany za..., kradzież

NOWY JORK, 7.1. Charles Lewine, który w roku 1928 przeleciał Atlantyk z pilotem Chamberlainem i już na terenie europejskim miał zatargi z władzami o ciemne sprawy, został obecnie aresztowany w No-

wym Jorku za popełnienia kradzieży.

Jak donoszą z Ameryki — Charles Lewine zamieszany jest w sprawie tajemniczej kradzieży papierów wartościowych, wartości 21 tysięcy dolarów.

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA DLA SYNA GANDHIEGO

9 miesięcy dla prezydenta kongresu narodowego

LONDYN, 7.1. Syn Gandhiego skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Syn Gandhiego odbył niedawno karę więzienia, po zakończeniu której rozpoczął znów prokagandę idei ojcowskiej wśród ludności

i został 19 grudnia aresztowany podczas wygłaszania mowy.

Również wczoraj skazany został na 8 miesięcy więzienia prezydent indyjskiego kongresu narodowego Patel.

Potrzebni roznosiciele

od 15 stycznia 1931 r.

Zgłaszać się w adm. „Rozwoju” od godz. 5—7 rano

Afera banku Oustrica

Sekretarz prywatny prem. Tardieu pobierał pensje od Oustrica

PARYŻ, 7.1. Skandaliczna afery banku Oustrica przynosi coraz to nowe sensacje. Sędzia śledczy oświadczył, iż w ciągu 48 godzin odda parlamentarnej komisji śledczej wszystkie dokumenty w tej sprawie.

Chodzi tu przede wszystkim o listę parlamentarzystów i polityków, którzy przyeznili się do wprowadzenia zagranicznych papierów Oustrica na giełdę. Wczoraj stało się wiadomem, że na liście tej m. in. figurują nazwiska: Tardieu, Marin, Malvy, David i Haitinger.

Tardieu twierdzi, że jako interwencja w ministerstwie finansów miała charakter czysto urzędowy. W aferę wmieszany jest również minister rolnictwa Borel.

Specjalna podkomisja, badająca księgi banku Oustrica natrafiła na szereg rewelacyjnych pozycji. Stwierdzono, że sekretarz prywatny Tardieu, nazwiskiem Millot po-

bierał od Oustrica stałą pensję miesięczną w wysokości 5.000 franków.

Ogółem pobrał on od października 1928 roku 120.000 fr.

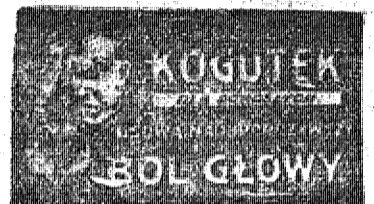
Dalej znaleziono kwit kasowy na wypłacone wydawnictwu „Volonte” 280 tys. franków, a wydawnictwu „Echo du Sol” 80 tysięcy.

Okazało się dalej, że również komisarz policji paryskiej Benoit otrzymał za nieznaną jeszcze przysługę 17.000 franków.

UCZNIA

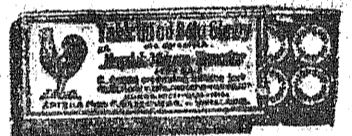
z praktyką zecerską
przyjmie natychmiast

Drukarnia Rozwoju



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie nieporozumiewanie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Gauby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

PRZEZ RADJO

Czwartek 8 stycznia 1931 roku

- 12.10 Płyty gramofonowe
- 12.35 11-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej
- 14.30 Kwiaty ozdobą stołów i wnętrz: p. Irena Kunińska
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 Pierwiastek niesprawiedliwości w „Warszawiance” i Noc listopadowej.
- 17.45 Koncert solistów: pp: Nina Stokowska (skrzypce), Aleksander Wielhorski
- 19.10 Giełda rolnicza
- 19.25 Płyty gramofonowe
- 19.35 Prasowy dziennik Radjowy
- 19.55 Płyty gramofonowe
- 20.00 Feljton: „Bohaterskie kobiety” p. A Lipińska
- 20.15 Pogadanka radjotechniczna.
- 20.30 Koncert międzynarodowy z Hamburga
- 22.50 Stefanja Niemira (śpiew)
- 23.00 Muzyka taneczna.

TCHÓRZE

Sprawa Brześcia nie przestaje być ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa polskiego.

O jej doniosłej roli w naszym życiu państwowym już się dużo pisało, ale w tej chwili pragniemy zwrócić uwagę na jeden moment, który ona z niezwykłą plastycznością ujawniła.

Mamy na myśli tchórzostwo, które od pewnego czasu, a przede wszystkim od przewrotu majowego w Polsce się rozplenilo w sposób wprost niebywały.

Jak się zachowali tchórze wobec Brześcia?

Z początku wogóle nie chcieli wierzyć w to, co się w Brześciu działo. Skoro gazety milczą, a wiadomości bezpośrednich od więźniów niema, więc wszystko musiało być zwykłą plotką. Zapomnieli ci panowie, że istnieją w Polsce referaty prasowe przy starostwach, że od pewnego czasu pisma niezależne ulegają konfiskatom, że niektóre z tych pism ilość skonfiskowanych numerów oblicza na setki.

Gdy wreszcie więźniów wypuszczono i wieść o ohydzie brzeskiej lotem ptaka przeleciała przez kraj cały, tchórze znów nie chcieli wierzyć, bo przecież żaden z uwięzionych nie zabrał głosu, nie ogłosił rewelacyjnego artykułu, a więc widocznie dobrze im się działo w tem Brześciu, a pan Kostek-Biernacki troszczył się o nich, jak najczulszy opiekun. I znowu nie chcieli ci panowie pamiętać o tem, jakby wyglądało pismo, które wydrukowałoby oświadczenie któregoś z więźniów brzeskich. Dzisiaj dopiero możemy pisać o Brześciu, bo sprawa ta stała się przedmiotem interpelacji poselskiej i to interpelacji, zgłoszonej zanim dbające o dobre obyczaje Be-Be zdążyło uchwalić kagańcowy regulamin Sejmu i Senatu.

Zapomnieli również ci panowie, że wypuszczeni na wolność za kaucją posłowie, z wyjątkiem jedyne Wojciecha Korfantego, którego broni Sejm Śląski, znajdują się w takim położeniu, iż w każdej chwili mogą się znowu znaleźć w kaźni brzeskiej, iż usiłowali wpływać na przebieg śledztwa.

Ale wśród tchórzów są lepsi i są gorszy. O ile pierwsi ograniczają się do tego, że o nich nie chcą wiedzieć o tyle drudzy usiłują wszystko wytłumaczyć i rozgrzeszyć, bo boją się zarzutu, iż nie chcieli napiętnować zła. Dzisiaj ci ludzie w artykułach prasowych, a nawet z trybuny sejmowej usiłują dorabiać ideologię do wyczynów panów Biernackich, Ryszanków, Kędzierskich i towarzyszy. Nazwiska tych ideologów Brześcia, każdy zna dobrze. Więc niema nawet potrzeby ich wymieniać.

Teraz sprawa brzeska wchodzi w następną fazę: zewsząd rozlegają się głosy oburzenia i coraz to ogłaszane są protesty...

Ale protest dopiero wówczas będzie miał znaczenie i skutek pożądany, jeżeli nie tylko wypływa ze szczerości przekonania, lecz jednocześnie wskazuje na istotną przyczynę i źródła zła.

Ponadto nie dość protestować. Ze złem trzeba walczyć czynnie. Niech ideologowie

i obrońcy Brześcia wiedzą, że się znajdują poza nawiasem społeczeństwa, które od ohydy brzeskiej musi raz na zawsze odgrodzić się murem nie do przebycia. Ten, kto dziś

protestuje, a jutro będzie fiskał dłonie ideologów Brześcia, niech lepiej milczy, bo głosy tchórzów tylko osłabiają protesty i podkopują wiarę w słuszność sprawy.

ARESztOWANIE BAKTERJOLOGÓW W MOSKWIE

Władze bolszewickie oskarżają ich o „kontrrewolucję“

Moskiewski korespondent berlińskiego organu rosyjskiego socjal demokratów „Socjalistyczny Wiestnik“ podaje, że w ostatnich czasach aresztowano w Moskwie, jak również i w innych centrach Zjednoczenia Sowieckiego wielu lekarzy bakterjologów. Dokonano również aresztowań i na Kaukazie, w instytucji dla badania chorób tropikalnych Adżaristanu (Suchum.) Z początku sądzono, że aresztowania te spowodowane zostały pod wpływem manji tępienia „szkodników“, sprawa jednak została oświetlona inaczej. Niektórzy uczeni, dyrektorzy laboratorjów bakterjologicznych oskarżeni są o szpiegostwo.

Rzekoma działalność szpiegowska pole-

gała na tem, że niektórzy z nich, pisząc prace naukowe, sprowadzili z zagranicy, w szczególności z krajów wschodniej Europy, dzieła naukowe. Rząd sowiecki nieprzychylnie odniósł się do pracy naukowej i oskarżył lekarzy i bakterjologów o kontrrewolucję.

W ostatnich czasach kolportowane są w kołach komunistycznych i wśród publiczności najfantastyczniejsze pogłoski o przygotowanej się wojnie, wymieniane są nawet miasta pograniczne, z których wyjść mają pierwsze ataki. Zwolennicy Stalina wielką nadzieję pokładają w wojnie gazowej i bakterjologiczno chemicznej. Tem się tłumaczy oskarżenie bakterjologów.

—00:0:00—

SWIĘTO NARODZIN JEZUSA CHRYSZTUSA

W kraju przez Boga opuszczonym

Święta Bożego Narodzenia w Sowietach odbyły się pod błuznierczymi hasłami walki z religią.

Zapowiedziane przez rządowe sowieckie organizacje ateistyczne pochody i demonstracje rozpoczęły się w nocy z 24 na 25 grudnia.

Ołbrzymi pochód bezbożników wraz ze zmobilizowanymi w tym celu robotnikami fabryk moskiewskich ruszył głównymi arterjami komunistycznymi Moskwy. Na czele tysięcznych tłumów jechały obite czerwonym perkałem auta ciężarowe, na których znajdowały się karykatury i kukły duchowieństwa chrześcijańskiego oraz Ojca Św., Poincarego, francuskich generałów i.t.p.

Pochody z dzielnic robotniczych skierowały się w stronę pryncypalnej ulicy Twerkiej, gdzie odbyło się połączenie bezbożników. Po otworzeniu jednego pochodu, wszyscy ruszyli w kierunku placu Czerwonego.

W pochodzie uczestniczyły delegacje bezbożników armii czerwonej z najeżonymi bagnietami i raz po raz ogłaszały puste ulice śpiącej Moskwy wykrzykami: „Śmierć burżuazyjnej Europie od naszego bagnetu!“, „Śmierć religii!“.

Gdy pochód przyszedł na plac Czerwony, powitał go chór wychowanych w niewiarze komunistycznych dzieci w liczbie kilkuset osób. Chór odśpiewał „kantatę“ na cześć Lenina, a następnie na mównicy ukazał się jeden z najbliższych współpracowników Stalina prezes związku bezbożników sowieckich Jeweljan Jarosławski, który zakończył swe przemówienie żądaniem przysięgi od demonstrantów na wierność „tradycjom wolnościowemu państwu proletariackiego oraz rządowi sowieckiemu“.

Po przemówieniu naczelnego bezbożnika sowieckiego demonstranci przeszli marszem około mauzoleum Lenina, nad rzekę Moskwę, gdzie na łodzi został wybudowany olbrzymi stos z obrazów świętych, chorągwi cerkiewnych i innych religijnych kościołów chrześcijańskich.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki“ stos został zapalony przez pociski miotaczy o-

Wówczas wokół płonącego stosu rozpoczęły się skomponowany przez sowieckich choreografów. „Taniec niewierzących“, wykonany przez czerwonych haremów.

Widowisko zakończono o godz. 5-ej nad ranem.

W pierwszym dniu Świąt, pomimo urzędowego komunikatu o pracy w fabrykach, nie stawiło się około 40 proc. personelu. Oznacza to zdecydowaną klęskę bolszewików w walce z chrześcijaństwem.

Ponieważ część ludności Rosji obchodziła święta według starego stylu o 13 dni później, Sowiety nawołują bezbożników, aby nie zaniechały „swej wielkiej pracy kulturalnej w dniu 7-go stycznia, kiedy wróg klasowy i religijny mogą wystąpić przeciwko dyktaturze proletariatu i zadać jej moralną klęskę“.

—0:—

AKTUALJA

Duch Kostki-Napierskiego

Jam zbir okrutny, wódz hajdamaków,
Jam „Kostka Krwawy“, bom w krwi

skąpany

Mieczem wycinał braci Polaków

Za żold płacony przez atamany.

Dziś jam przeklęty przez naród cały.

Imię me w wiecznej pogardzie żyje,

Dzisiaj opryszka zażywam chwały,

A hańby mojej i czas nie zmyje.

Dumny narodzie pamiętaj o tem,

Ze wspominając mą postać harda,

Nim mnie przekleństwo ugodziś gro-

tem,

Dzisiejszym „Kostkom“ pluć w twarz z

pogardą.

A. J.

Przestępczość i niemoralność Paryża

Co mówi prefekt policji paryskiej p. Chiappe

Paryż w grudniu.

Popularny w Paryżu prefekt policji Chiappe wystąpił w Radzie Miejskiej z interesującym przemówieniem na temat walki z niemoralnością. Prefekt zapewniał, że febra wyuzdania i rozpusty która ogarnęła nie tylko Francję, ale również całą Europę, bezpośrednio po wojnie, obecnie znacznie osłabła. Życie coraz bardziej wchodzi w zwykłe normy.

Ale zagranicą jeszcze dotychczas lubią przedstawiać Paryż jako „współczesny Babilon”. W tym określeniu jest pewna doza sichej zawiści. W istocie Paryż nie wiele się różni pod tym względem od innych stolic. Nie należy mieszać tradycyjnej francuskiej frywolności i według słów Chiappe'a — objawów „radości życia” ze wstrętną rozpustą, której w Paryżu niema.

Wdzięk Paryża polega na tym, że grzechy jego — są to zewnętrzne i nieszkodliwe objawy zdrowych instynktów ludzi, szukających otumanienia, a raczej moralnego i fizycznego odpoczynku. Oczywiście w Paryżu dzieją się takie rzeczy, których nie zobaczy się nigdzie w Europie. Już pierwszego dnia przyjeźdnemu rzucają się w oczy parki, całujące się na ulicach, w kawiarniach, kinematografach — wszędzie, Paryżanie nie zwracają na to żadnej uwagi. W Londynie podobna miłośna scena skończyłaby się z pewnością skandalem.

Niech kto spróbuje w przyzwoitym berlińskim pensjonacie przyjąć u siebie w pokoju damę. Zaraz następnego dnia otrzyma propozycję opuszczenia mieszkania. W jednym z najlepszych nowojorskich hoteli pewien pisarz francuski przyszedł odwiedzić znajomą damę. Nie przeszło 10 sekund, jak rozległ się dzwonek telefonu:

Miss, w tej chwili do pokoju pani wszedł mężczyzna. Niech pani natychmiast otworzy na korytarz drzwi i jak można najprędzej poprosi odwiedzającego, aby zszedł do hellu, gdzie państwo możecie o wszystkim porozmawiać.

W Paryżu hotel czy pensjonat, któryby przestrzegał zasady tak bezwzględnego purytanizmu, nie utrzymałby się ani trzech miesięcy. Ale nigdy w Paryżu nie zobaczy się takich rzeczy, które są specjalnością berlińskich dancingów, odwiedzanych bardzo licznie przez przedstawicieli płci silnej. I nie ma takich spekulacji, w które obfituje New York.

Jeśli chodzi o różne wydawnictwa p. Chiappe konfiskował te, które przekroczyły dozwolone granice. Tak w ciągu trzech ostatnich lat zniszczono 5,500 ilustrowanych tomów i 1,500 dzieł, nie ujętych w odpowiednich ilustracjach. Jeżeli dodać do tego 25,000 pocztówek, 2,300 klisz, 15 filmów, otrzymały niezły bilans, z którego Chiappe może być dumny. W tym samym okresie czasu sądy uznały za niemoralne 21 książek i nakazały ich wycofanie ze sprzedaży księgarzkiej.

Czytając stenogram tej części przemówienia Chiappe'a, z pewnością odczuwa wielkie zadowolenie popularny w Paryżu ksiądz Bethlen. Ie rasy zauważył on w kiosku gazety z zbyt „zachęcającą” okładką, zatrzymując się, bierze do ręki książkę lub tygodnik i drze je w drobne kawałki. Następnie w towarzystwie oburzonego sprzedawcy udaje się do komisariatu policji, gdzie sporządzany zostaje kolejny protokół. Po kilku dniach podobna historia powtarza się znowu. Właściciele kiosków doskonale znają księdza Bethlena i gdy go zobaczą, pośpiechem ukrywają wszystkie wątpliwe książki. Należy dodać, że nie wszystkie książki tego rodzaju rzucają się w oczy. Przytem trzeba zauważyć, że chociaż większość z nich pozbawiona jest większej wartości literackiej, spotyka się jednak między innymi dzieła wspaniale wydane i ilustrowane przez najwybitniejszych malarzy. Choć na

ilustracjach nie ma podpisów, jak również nie figurują nazwiska autorów, nie zawsze trudno się domyśleć, kto jest ich autorem.

Bezwzględną wojnę prowadzi policja paryska ze sprzedawcami narkotyków. Kokaina płynie do Francji z Niemiec przez Strassburg opjum z Indochin przez Tulon i Marsylję. Jak stwierdza prefekt policji, używanie narkotyków, ogromnie rozpowszechnione podczas wojny, spadło do minimum. Oczywiście są specjalni na Montmartrze i Montparnassie, u których można dostać mniejsze lub większe ilości „białego proszku”. Od czasu do czasu wpadają oni w ręce agentów policji obyczajowej.

Wielką sensacją było w swoim czasie zamknięcie lasu Bulońskiego. Obecnie, gdy nastanie zimy, dla pieszych i automobili-

stów dostępne są tylko główne arterie. Spacery na bocznych uliczkach lub w gęstwinie drzew zostały wzbronione.

Amatorów samotności wylawiają policjanci. Zamknięcie lasu Bulońskiego stało się konieczne, gdyż ostatnio nawet w ciągu dnia samotna kobieta była narażona na napaści ze strony różnych maniaków, wieczorem zaś rozpoczynały się prawdziwe „noce Walpurgii”. Obecnie temu wszystkiemu położony został kres. Paryż rzecz prosta, nie stał się najmoralniejszym miastem na świecie, ale w żadnym razie nie zasługuje na nazwę „współczesnego Babilonu”. Tak twierdzi prefekt policji Chiappe, nazywany „ojcem i dobroczyńcą miasta”.

—1006—

Uczta milionerów

Obiad za 15 tysięcy dolarów

Miljonery z San Francisco pobili nowy rekord. Piętnastu gentlemenów uczestniczyło w obiedzie, który kosztował piętnaście tysięcy dolarów. Cały miesiąc trwały przygotowania od tej uczty. Mr. Rene Black, dowcipny młody hotel kasyna z San Francisco za dziwił swych gości nie tyle kunsztem kulinarnym, ile czystą sztuką. Pierwsze danie było ustępstwem na rzecz romantyzmu Amerykan: średniowieczny zamek rycerski, wykończony z kart do gry. Karty oczywiście były nie z papieru. Cudownie krojone kielbasy kawiory, pasztety z wątróbki gęśiej były miśternie wplecione w ramy z białego chleba. Wszystkie formy i rysunki naśladowały do złudzenia karty do gry. Zamek otoczony był fosą napelnioną whisky.

Następnie podano zupę, stanowiącą eks-trakt z kuropatw. Dla każdego talerza dało pod nóż gardło dwadzieścia pięć ptaków.

Trzecie danie: pstrągi łowione w Patagonji. Czwarte — potrawa z sałaty endywjowej, podana zamiast octu i oliwy — winem reńskim i tokajem. Teraz następuje danie wielce oryginalne: pasztet z wątróbek z puree poziomkowym. Zakończenie obiadu stanowi znowu obraz wielce romantyczny: Pejzaż szwajcarski! Oczywiście, że nie ze zwykłych cukrów lub ordynarnych pierników. Śnieg tylko był ze zwyczajnej piany z jajek. Ale to już trudno. Żaden inny krem nie da się tu zastosować i nie daje złudzenia ośnieżonego krajobrazu. Na pociechę wytryska z pod skłły źródełko czystego szampana. Dla dekoracji, naturalnie. Jesteśmy przecież w kraju prohibicji, i każdy z gości ma przed sobą szklankę lemonjady. Kto wie zresztą, może ta szklanka właśnie służy tylko do dekoracji.

Ideja tej luksusowej uczty powstała podczas zakładu o dziesięć dolarów.

O 100.000 złotych odszkodowania

Za bezpłatne wydanie dzieł Bałuckiego

Sukcesorowie cenionego pisarza Michała Bałuckiego, autora „Grubych Ryb” i szeregu innych znanych szerokiemu ogółowi utworów, wystąpili ze sprawą karną przeciwko wydawcom warszawskim Zalesztajnom o bezprawne wydanie szeregu dzieł zmarłego autora.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga z Ustawy o prawie autorskim,

w którym skarżący niezależnie od kary domagają się nawiazki w wysokości 100 tys. zł. odszkodowania.

Ciekawa ta sprawa znajdzie się na wprost w kalendarzu w dn. 9 stycznia. W imieniu sukcesorów M. Bałuckiego wystąpi adw. dr. Minder z Krakowa, a firmę wydawniczą Zalesztajni bronić będzie adw. Lederman.

—1007—

Odważna kobieta

Zyje ze „spadochronów”

Współzawodnictwo kobiety z mężczyzną dotarło już nawet do bardzo do ryzykownego zajęcia.. wypróbowania spadochronów

Pierwszą kobietą, która poświęciła się temu zajęciu, jest 20 letnia Anna Brusk. Zaangażowała ją do skoków z wysokości 400 mtr. amerykańska fabryka spadochronów, znajdująca się w Teterboo, w stanie Now York.

Lotniczka miała do nasza przylatujący

spadochron, który według zapewnień fałszyki rozwija się w pierwszych pięciu sekundach po znalezieniu się człowieka w przestworzach.

Kobieta ta o iście stalowych nerwach dokonała karkołomnego eksperymentu kilka-krotnie i ustaliła sławę wyrobów owej fabryki spadochronów.

Pięć dziwnych zdarzeń

W ciągu jednego dnia

To, że zimni Anglicy, a zwłaszcza Angielki, należą równocześnie do ludzi najbardziej romantycznych, jest rzeczą wiadomą. — Ale ażeby w jednym dniu dzienniki miały do zanotowania aż 5 dziwnych zdarzeń, albo tragicznych, albo takich, które zakrawały na tragedję, a skończyły się farsą, trzeba przypisać chyba jakimś „zarazkom miłosnym”, wiszącym w powietrzu, niby sławna mgła belgijska.

A więc w mieście Ramsgate w Ameryce, pewna już niemłoda panna, nazwiskiem Ethel Harris, oświadczyła nagle matce i siostrze, że za parę godzin wyjeżdża do Kanady. Była to bardzo samodzielna osoba, więc się temu nie dziwiono. Zdziwienie dopiero nastąpiło po jej wyjeździe, kiedy się dowiedziano, że wyjechała na ślub swój z niejakim p. Stuttagordem, mieszkającym w kanadyjskim mieście Halifax, a więc z człowiekiem, którego nigdy nie widziała, a tylko przez ko-

respondencie z burmistrzem owego miasta, wyszukała sobie przyszłego małżonka.

Inny charakter miało zdarzenie w miejscowości Paisley, gdzie przed sądem stanęło dwoje młodych ludzi, którzy postanowili wzaajemnie „porwać się” i wziąć ślub, gdzieś w świecie, ale ojciec panny młodej wykrył spisek i oddał sprawę sądowi. Kiedy jednakże proces dobiegł do końca i sędzia powstał, aby odczytać wyrok, nagle zjawili się rodzice panny młodej i oświadczyli, że cofają swój zakaz małżeństwa, na co sędzia uroczyście oświadczył:

— Wobec tego nie pozostaje mi nic innego jak oskarżonego Gilberta skazać na dożywotnie małżeństwo, a oskarżoną Katarzynę uwolnić od winy i kary.

Zupełnie podobnego rodzaju wypadek zdarzył się na angielskiej wyspie, Rhode, gdzie stanęli przed sędzią Smithem, jako o-

skarżeni, nieletni amatorzy małżeństwa, 19-letni Daniel i 16-letnia Kamilla.

Sprawa ich była już sensacyjniejsza, gdy ukradli rodzicom samochód i naprawdę uciekli, chcąc później odpłynąć do Waszyngtona, ale detektywi schwytali ich i rzecz skończyła się rozprawą sądową.

Młody Daniel tak wymownie jednakże prosił o danie mu sposobności do udowodnienia, że ma wszelkie kwalifikacje na małżonka i to dobrego małżonka, że sędzia Smith wynalazł dla niego nową „formę „próbne go narzeczeństwa przyjacielskiego”, skazując go na to, ażeby mieszkał przez pół roku w domu swych przyszłych teściów, a jeżeli postępowaniem swoim wzbudzi zaufanie, wtedy on sam — to jest sędzia Smith — da mu w pragniony ślub.

W siery prawdziwej już tragedji wkracza jednak sprawa panny Chaddock, córki majora, która była tak wdzięczną osobą i tak słicznie zbudowaną, że służyła za model słynnym malarzom do bardzo głośnych ich obrazów. Otóż ta panna-modelka odebrała sobie życie przez zaccadzenie gazem, przeczytawszy w dziennikach wiadomość, że głośny aktor angielski, Cullum ożenił się w Ameryce.

Dzienniki angielskie urządziły natychmiast telegraficzne wywiady z p. Cullum i otrzymały oświadczenie, że widział wprawdzie samobójczynię w swoim życiu dwa czy trzy razy, ale że pomiędzy nimi nie było żadnego wyznania miłości, a tem mniej mowy o jakkolwiek małżeństwie.

Smutne to zdarzenie można wytłumaczyć tylko zbroczeniem umyslowem tak samo, jak ostatnia z pięciu wymienionych przygód miłosnych, mianowicie samobójstwo 19-letniej robotnicy, która nazajutrz po ślubie, rzuciła się z okna domu rodziców dlatego, że jej mąż jeszcze jako narzeczný, dał jej sumę równą 50 złotom na tort ślubny, a ona pieniądze te wydała na co innego, bała się, że nie potrafi się wytłumaczyć z tego sprzeniewierzenia. Kiedy więc zobaczyła swego męża, wchodzącego do domu rodziców, rzuciła się z trzeciego piętra, a na ten straszny widok jej mąż upadł zemdlony.

Jednajcie nam nowych czytelników

Krół magików

Zgon sławnego Bellachini'ego

Prasa niemiecka i austriacka rozpisuje się obecnie szeroko o zmarłym niedawno w podeszłym wieku sławnym magiku, Bellachini, który ostatnie lata swego życia spędził w Marburgu.

Bellachini od szeregu lat nie uprawiał swego zawodu, dzięki któremu zebrał sobie wcale pokaźną fortunę, lecz żył spokojnie w zaciszu domowym. W chwilach swej świeżości uchodził za jednego z najzręczniejszych magików i cieszył się sławą światową.

Sztuczkami swemi produkował się nawet na dworach monarszych, zyskując znaczny aplauz i — co za tem idzie — otrzymując piękne prezenty i spore wynagrodzenie za swe „czarodziejskie“ świadczenia.

Zręczność jego była zaiste niezrównana! Osiągnąć ją miał — jak sam raz opowiadał pewnemu dziennikarzowi — dzięki temu, że już jako 6 letnie dziecko zajmował się sztuką magiczną i imponował nią swoim małym

przyjaciolom.

Bellachini lubiał również występować „inognito“ na ulicy lokalach publicznych, budząc swemi trickami ogólny podziw. Słusznie też nazywano go ogólnie — nawet wśród kolegów zawodowych — królem magików.

Bellachini był z pochodzenia Włochem, urodził się jednak w Wiedniu, gdzie ojciec jego miał w Praterze budę cyrkową. Od dziecka marzył on o zawodzie magika, bardzo też wczesnie zaczął się do niego zaprawiać. Był uczniem sławnego Steusinga, którego jednak przewyższył niebawem. Występować zaczął publicznie już jako 14 letni chłopak. Przez długie dziesiątki lat podróżował po całym świecie, zbierając oklaski i pieniądze, a osiadł w jednym miejscu dopiero przed kilku laty.

Zmarł w wieku 89 lat i pozostawił liczną rodzinę. — Nikt jednak z jego dzieci nie poświęcił się zawodowi ojca.

EDGAR WALLACE

47

Głowa zdrajcy

—o—

Idąc do domu, Adela zaszła do cukierni oraz do sklepu z kwiatami, po ciastka i po kwiaty do przystrojenia stołu w saloniku pani Watson. Zadawała sobie pytanie, czy jest w niej jakiś powab dla Michała Brixana. Umiiała nieraz obserwować samą siebie bezstronnie i bez uprzedzeń i wieziała o tem, że hamując się i niejako unicestwiając własną osobowość, potrafi w takich razach przeczłupnąć się z Adeli Leamington w zupełnie bezbarwną, bez żadnego wybitnego charakteru, zwykłą przeciętną kobietę. Że jest ładna, — wieziała o tem dobrze, ale przecież sama tylko piękność fizyczna pociągala ludzi wyłącznie powierzchownych. Ludzie

znający się na rzeczy, szukają czegoś więcej ponad piękność. A Michał nie jest lowelasem. Szuka w niej conajmniej — przyjaciela. Ani na chwilę nie przeszła jej przez myśl, żeby oglądał się jedynie za rozrywką podczas pobytu w tem nudnem miasteczku.

Zegar wskazywał już wpół do piątej, ale Michała jeszcze nie było. O kwadrans do piątej Adela stała przy drzwiach, wyglądając na ulicę. O piątej, filozoficznie nastrojona, zasiadła samotnie do herbaty i kazała swojej służącej „do wszystkiego“ sprzątać ze stołu.

Zapomniał o niej!

Usprawiedliwiała go, to znowu ganiła. Czula się obrażoną, zaintrygowaną, to znowu — raczej obrażoną. Poszła na górę do sypialni, zapaliła światło, wydobyła z torebki rękopis i popróbowwała zająć się scenami z ju-

trzejszej gry, ale wszelka możność pracy marla w drodze pomiędzy wrażliwym jej umysłem, a arkuszami zapisanego papieru.

Przemownie stawał jej w myśli Michał to znowu zamknięty samochód, to potem La wley Foss, to ta kiwająca mu biala ręką, gdy samochód już ruszył. Dziwne to, — ale myśl jej krążyła wciąż dokoła tego samochodu. Było to auto z bardzo błyszczącej karoserji i jechało tak dziwnie jakoś cicho, bezgłośnie.

Odłożyła wreszcie rękopis na stronę i wstała, spojrzawszy niepewnem okiem na łóżko.

Nie czula się zmęczona, godzina była za ledwie dziewięta. Chichester wieczorem mało nastreczało rozrywek. Były tu dwa kina, ale do kina nie ciągnęło jej. Włożyła kapelusz na głowę i zeszła na dół.

— Wychodzę na jakiś kwadrans do mie-

Twarz amerykańkanina

Jakie na niej wystąpiły zmiany fizjonomiczne

w ostatnich czasach podjęto w Stanach Zjednoczonych naukowe badania nad zmianami fizjonomicznymi wśród ludności amerykańskiej. Badania te dowiodły, że mieszkańcy Ameryki od niejakiego czasu wykazują niezmierną tendencję do ciągłego zwięzania się. Zmiana taka w ustroju kości twarzy wywołuje obawę, że w przyszłości szóstym zjawiskiem w Ameryce będzie warga zajęcza. W związku z tą konkluzją Gordon Garredien dowodzi w „Timesie” nowojorskim, że zasadnicza ta zmiana spowodowana została współczesnym pożywieniem, które jest obecnie zupełnie odmienne, niż dawniejsze.

Na odbytem niedawno posiedzeniu towarzystwa lekarzy-dentystów wyjaśniono, że pożywienie obecne jest o wiele bardziej miękkie, niż dawniej i dlatego też łatwiej je można pogryźć i przelknąć. Pożywienie miękkie wymaga mniej zucia co prowadzi do zaniku mięśni. W ten sposób policzki stają się zapadłe ręby zaś występują zanadto widocznie. Wszystko to szkodzi piękności rysów i ich subtelności.

Drugą ważną przyczyną wężkości policzków Amerykan jest brak wapna i fosforu w ich pożywieniu. Rzeczoznawca mówi o tem, co następuje:

„Oba te pierwiastki wapno i fosfor niezmiernie są ważne dla ogólnej struktury kości, zwłaszcza zaś dla uformowania się ust ludzkich. Żywimy się obecnie najgłówniej po trawami, zawierającymi krochmal, jak kartofle, chleb biały, pieczywo wogóle. Unikamy zaś jarzyn, sałaty i świeżych owoców. Wskutek tego krew ludzka wyzbywa się powoli tak koniecznych składników, jak fosfor i wapno. Nic też dziwnego, że według sprawozdania d-ra F. A. Squires'a z posiedzenia towarzystwa dentystycznego osiemdziesiąt procent ludności amerykańskiej cierpi na pewien rodzaj chorobliwego zwięzania szczęk.

Nie ulega wcale wątpliwości, że chorobliwy rozwój zuchw uzależniony jest od niedostatecznej ilości wapna i fosforu w pożywieniu. Istnieje bowiem bardzo zrozumiały, prosty stosunek pomiędzy pożywieniem, a charakterystycznymi cechami rasowymi każdego narodu.

Japończycy poczynili w ostatnich latach najrozmaitsze próby nad różnymi sposobami odżywiania. I oni bowiem uznają, współczesną teorię, że dyeta wpływa bezwzględnie na uformowanie się typu rasowego. Eksperymenty Japończyków polegają na tem, że do normalnej dotychczasowej swej diety dodają ingredjencje, które używane są w pożywieniu

ras odznaczających się wyższym wzrostem.

Dzieci japońskie, odżywiane w ten sposób dosięgają zazwyczaj wyższego wzrostu, niż normalny japoński. Zdaniem Garrediana, dyeta wpłynęła decydująco na zmianę fizjonomji współczesnego Amerykanina. Oczywiście dowodem tego poglądu jest twarz nowoczesnego mieszkańca Ameryki, wykazująca daleko mniej cech męskości, niż oblicze Jankesa z przed wieku. Wykopano wiele czaszek ze starych grobów i dowiedziano, że szczęki w tych głowach były znacznie potężniejsze i szersze od obecnych.

Humor

Rozgoryczenie.

— Mamusiu proszę dobrze schować moje zabawki i trzymać je pod zamknięciem!

— Bo tatuś niemi się bawi i już mi robił blaszany pośląg.

Stała posada.

Po długich miesiącach bezrobocia udało się Frankowi znaleźć zajęcie. Z zawodu był wprawdzie ślusarzem, ale dlaczego nie miał by swych zdolności popróbować w składzie porcelany? Niestety! Już rzeciego dnia wyzadł mu z rąk jakiś niezwykle kosztowny wazon chiński.

Nadbiegł szef, rwąc włosy z głowy i zatając ręce:

„Takiej straty nie mogę ci darować! Co tydzień zatrzymywałeśby czwartą część twojego zarobku, dopóki nie zapłacisz za ten wazon”.

„A ile kosztuje?”

— zapytał pokornie Franek.

„Dwa tysiące złotych, ty niezdaro!” — ryczał szef.

A biedny Franek zamruczał uradowany: „Dzięki Ci, Panie Boże! Nareszcie znalazłem stałą posadę!”

londyńskich, przeczytała wiadomość, że jej mąż, próbuje się wdrzeć na IV piętro, pościanie do okna pewnej, znanej z piękności kobiety, stracił równowagę, spadł w przepaść i zginął na miejscu.

TRAGICZNA WIADOMOŚĆ NOWOROCZNA

Zamiast życzeń — wiadomość o śmierci męża

Tragiczne zakończenie znalazła wizyta pewnej Angielki, Josephiny Larkin, która zyskała w Ameryce sławę aktorską i po siedmiu latach powróciła do Londynu, ażeby odwiedzić swoją rodzinę.

Pani Josephina w Ameryce wyszła za mąż za bardzo bogatego przedstawiciela pewnego towarzystwa ubezpieczeń, Johna Graw, a małżeństwo ich, w ciągu owych siedmiu lat, było bardzo szczęśliwe i małżonka nigdy nie uskarżała się na niewierność swego męża.

Kiedy więc w dzień Nowego Roku za dzwonił telefon i z biura centralnego w Londynie oświadczono jej, że to Nowy Jork żąda z nią połączenia, aktorka z radością pochwyciła słuchawkę, w przekonaniu, że to mąż chce jej złożyć życzenia noworoczne.

Tymczasem usłyszała w telefonie obcy głos męski, który jej oświadczył:

— Zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mąż pani został zabity.

Nie dosłuchawszy końca, aktorka zemdlała. Nieszczęśliwa kobieta przez całą dobę męczyła się tą niezrozumiałą, a tragiczną zagadką.

Wprawdzie niewiele dni przedtem otrzymała telegram od męża, który opiewał: „To jest wszystko i nic więcej nie będzie. Na tem się wszystko kończy”, ale nie rozumiała co to może znaczyć.

Dopiero na czwarty dzień w dziennikach

sta, — rzekła przy drzwiach kuchennych do gospodyni:

Dom stał na ulicy z małemi prywatnymi willekami. Ulica miała dość skąpe oświetlenie zdarzyły się więc miejsca, dokąd światło latarni nie dochodziło wcale. W jednym z takich właśnie miejsc stało auto. Pomyślała sobie, czy właściciel jego wie, że latarnia umieszczona z tyłu nie świeci. Zbliżywszy się do maszyny, od razu poznała w niej samochód, oglądany wczoraj wieczorem, z właścicielem którego rozmawiała był Foss. Firanki były zaciągnięte, pomyślała więc, że był pu sty, gdy w tem..

— Słyszotko, pojedziemy!

Głos mówiącego był zniżony do szeptu. Przed oczyma błysnął jej drogi kamień, ujrzała białą rękę na krawędzi wół otwartego okna i ogarnięta nieumotywowaym przestra

chem, pobiegła naprzód.

Usłyszała trzask motoru za sobą. Maszy na jechała za nią, Adela popędziła przed się co sił. Na rogu ulicy ujrzała jakiegoś mężczyznę i pobiegła do niego. Po helmie poznała w nim policjanta.

— Co stało się?

W tej chwili auto przemknęło i znikło za rogami ulicy.

— Jakiś pan odezwał się do mnie ze środka tego samochodu, — tłumaczyła zadyszana.

Tępy posterunkowy popatrzył metnem okiem na miejsce, gdzie był samochód.

— Nie był oświetlony, — wyjąkał. Godziłoby się zapisać sobie numer. Czy ubliżył pa mi?

Zaprzeczyła ruchem głowy, zawstydzisz się już swego przerażenia.

— Jestem nerwowa. — rzekła uśmiechając się.

Zawróciła i poszła prędko do domu. — Oto jakie niedogodności wyrastają na drodze, gdy się jest „gwiazdą” nawet tak skromnych rozmiarów, jak w przedsiębiorstwie Knebwortha, — przekładała sobie. — Tak, to nerwująca praca — latało jej po głowie.

Tej nocy śniło się jej, że nieznanym z samochodu był Michał Brixan i zapraszał ją do siebie na herbatę.

Było już po północy, gdy Michał zadzwonił do Jacka Knebwortha, zwiastując mu telefonicznie straszną nowinę.

— Foss! jęknął dyrektor. — Na miły Bóg! Co pan powiada, Brixanie?! Pozwolił pan, że wpadnę w tej chwili do hotelu?

KRONIKA

KALENDARZYK

TEATRY

Czwartek 8 stycznia -- Seweryna

Teatr Miejski: — Car Paweł I

Teatr Kameralny: — Sekretarka Pana Prezesa

Teatr Popularny: — Broadway

Dobry Wieczór: — Od A do Z

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Luna: — Janko muzykant

Odeon: — Republika piratów

Resursa: — Księżna Tarakonowa

Przedwiośnie: — Rycerze miłości

Mimoza: — Walc miłości

Dom Ludowy: — Jego niewolnica

Casino: — Paryżanka

Grand Kino: — Parada Paramoututu

Capitol: — Parada miłości

Oświatowy: — Cztery pióra

Splendid: — Na Sybir

Humor

Teolog.

Przecież to niesprawiedliwe, że dla mężczyzn istnieje dziesięcioro przykazań, a dla kobiet tylko dziewięcioro — mówi pewien młodzieniec do pastora.

— Jakto oburza się pastor — od kiedyż to dekalog nie obowiązuje kobiet?

— Tak? A dziewiąte przykazanie: „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego“?

Sprzeczka małżeńska

Żona. Goutję, pieką i smażę cały dzień dla ciebie i nic właściwie z tego nie mam.

Mąż. Powinnaś Bogu dziękować, bo ja od dwa dni mam straszne kurcze w żołądku.

Słuszna odpowiedź.

— Moja Kasiu — mówi dziewczeczka do wiejskiej dziewczyny, czy nie mogłabyś zamknąć godzinami rozmawiać przy studni po siedzieć trochę w pokoju?

— Właściwie to mogłabym proszę pani, ale w pokoju chłopacy koni nie poja-

STANIAŁO O 0,84 PROC.

Według obliczeń Komisji Statystycznej

Wczoraj pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w grudniu r. ub., w porównaniu z listopadem, koszty utrzymania rodziny robotniczej obniżyły się o 0,84 proc.

Mały ten spadek kosztów utrzymania tłumaczy się tem, że w okresie przedświątecznym ceny niektórych artykułów wykazały zwykłą, co zrównoważyło spadek cen innych artykułów, które potaniały w drugiej połowie grudnia r. ub. (b)

Wybory do samorządu

m. Rudy Pabjanickiej

Po długich perypetyjach dokonano wyboru burmistrza iawników

W dniu wczorajszym w Rudzie Pabjanickiej odbyły się wybory do samorządu miejskiego.

W wyniku takowych burmistrem obrał p. Franciszka Dulkę, iawnikami zaś: ks. dr. Lewandowicza Mięczysława iawnikiem

Oświaty i Kultury, Bergiera Jana, nauczyciela awnikiem finansów i Szmüdta Adama właściciela nieruchomości, iawnikiem gospodarczym.

Po wynikłych awanturach, przy wstąpieniu policji wybory do samorządu m. Rudy Pabjanickiej zakończono.

Nieudany szantaż

Jak młoda dziewczyna wyludziła od kupca pieniądze

Do jednego z większych hoteli łódzkich przyjechał ze Lwowa jeden z tamtejszych kupców, niejaki Karczewski, który miał w Łodzi zabawić przez kilka dni, aby załatwić różne interesy handlowe.

W poniedziałek wieczór, około godziny 23-ej, kupiec ułożył się już do snu, gdy w tem usłyszał pukanie do drzwi. Sądząc, iż jest to ktoś ze służby hotelowej, otworzył drzwi, a wówczas weszła do numeru jakaś młoda kobieta, która oświadczyła po zamknięciu drzwi, iż musi otrzymać od kupca tyśiąc złotych, w przeciwnym bowiem razie podniesie alarm, że kupiec chciał dokonać na niej gwałtu. Dbając o swoją opinię, oraz w obawie przed żoną, Karczewski wytargował się na 500 zł, zapłacił je szantażystce, która wtedy opuściła pokój. Kupiec usłyszał, iż kobieta weszła do sąsiedniego numeru, który widocznie zajmowała.

Nie mogąc przeboleć straty pieniędzy

kupiec już wcześniej nad ranem zkomunikował się z wydziałem śledczym gdzie przedstawił sprawę. Do hotelu skierowano jednego z wywiadowców, w którego towarzystwie udał się Karczewski do pokoju szantażystki, gdzie wywiadowca pozostał za uchylonymi drzwiami. Karczewski wystąpił o zwrot pieniędzy, czemu jednak obca odmówiła. Z toku prowadzonej przytem rozmowy wywiadowca ustalił niezbicie, iż doniesienie było słuszne. Wobec tego szantażystkę zatrzymano i odesłano do wydziału śledczego, gdzie przedstawiła się jako Alma Kaszub z Warszawy, jednakże po sprawdzeniu kartoteki okazało, iż jest to znana szantażystka, która już niejednokrotnie występowała w ten sposób, nazwiskiem Eryka Rajts, zamieszkała w Łodzi, przy ul. Jasnej 4, licząca lat 22. Szantażystkę odesłano do więzienia do dyspozycji sędziego śledczego. Pieniądze zostały od Rajts odebrane. (a)

Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

Modne i dobre towary na płaszcze damskie,

Na garnitury męskie i palta.

Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.

Duży wybór.

Duży wybór

Sensacyjne odkrycie w pow. tureckim

Gorące źródła lecznicze

W folwarku Folusz w powiecie tureckim należącym do Józefa Kozłowskiego dokonano sensacyjnego odkrycia gorących źródeł leczniczych.

Przed kilku dniami, robotnicy powracający z pracy zauważyli parującą wodę, wydobywającą się z niewielkiego rowu przydrożnego.

Ponieważ w całej okolicy tamtejszej nie ma żadnych fabryk, które wypuszczałyby ciepłą wodę, robotnicy owi postanowili zbadać przyczynę dziwnego zjawiska. W tym celu szli w kierunku płynącej gorącej wody, przy czem wreszcie doszli do źródła, z którego woda się wypływała.

O odkryciu swem, robotnicy powiadomili miast właściciela folwarku, który

kolei powiadomił władzę

W toku badań stwierdzono, że ze źródła tego bierze początek rzeka Kielbyska, przepływająca w odległości 2 kilometrów od Turku

Starosta turecki niezwłocznie powiadomił o powyższym odkryciu urząd wojewódzki w Łodzi, który ze swego ramienia wydelegował z dyrekcji robót publicznych specjalistów, którzy na miejscu poczynią badania, czy źródło gorącej wody może być użytkowane na cele lecznicze.

Wiadomość o wyższej wywołana w całej tamtejszej okolicy zrozumiała sensację i poruszenie, tembardziej, iż okoliczni mieszkańcy, zbiorowo udają się do źródła gorącej wody, którą użytkują na cele lecznicze. (b)



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Znakomity gość naszej sceny K. Junosza Stępowski kreować będzie dziś czwartek wieczorem i w sobotę o 4 popoł. tytułową rolę w rewelacyjnie wystawionej sztuce Mercikowskiego „Car Paweł I” a jutro, piątek i sobota wiecz. w wybornej komedji Savejlla „Osma żona Sinobrodęgo”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, czwartek wiecz. i w sobotę o 5 po południu niezrównana Stetanja Jarkowska będzie publiczność jako „Sekretarka Pana Prezesa” a jutro, piątek i sobota wieczorem powtórzenia stale zapełniającej widownie kapitalnej „Dobrej wróżki” Molnara.

TEATR POPULARNY

Dziś czwartek i sobota wieczorem sensacyjny, urozmaicony tańcami i śpiewami „Broadway” z J. Woskowskim w roli popisowej. W piątek „Mira Efros” z T. Horecką w roli tytułowej.

W próbach arcywesoła krotchwila ze śpiewami i tańcami „Zarząd przymusowy” Reżyseruje L. Zbucki.

Wielka maskarada — Tombola

Sala Filharmonji zarozi się w sobotę w nocy od licznych tłumów, dla których zawsze prawdziwą atrakcją stanowi Reduta, urządzona przez Artystów Teatrów Miejskich w komplecie stawi się cały zespół z „Dobrych wróżek” — Stefanja Jarkowską i Stępowskim „Sinobrodym”, który z osmioma swojemi żonami przybędzie na poszukiwanie dziwiątej...

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

Piotrkowska 295

W nadechodzącą sobotę i niedzielę Teatr Popularny w Sali Geyera, wystawia kapitalny wodewil w 4 akt. ze śpiewami i tańcami p.t. „Trójka kultajska” w reżyserji R. Urbańskiego.

Gliceryna zczyszczona



GIEŁDY.

Warszawa, 7-go stycznia

Waluty. Dolary Stan. Ziedn. 8,89 1/4
Dewizy. Belgja 124,50 Londyn 43,323/4
Nowy Jork 8,91 Nowy Jork (Kabel) 8,924
Paryż 35,01 i pół Praga 26,44 Szwajcarja 172,88 Włochy 46,72 Wiedeń 125,53

Obroty średnie. Tendencja dla dewiz europ. przeważnie słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89 1/2. Rubel złoty 4,65 W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,68 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,81 Gram czystego złota — 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,34

Papiery procentowe. 3 proc. pożycz. budowlana 50,00 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 79,25 4 proc. pożycz. inwest. 94,50 5 proc. państw. pożycz. premjowa dolar. 48,00 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68) 8 proc L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68) 4 1/2 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 52,00, 5 proc L. Z. Warszawy 57,50 8 proc. L. Z. Warszawy 73,00 8 proc. LZ, Łódź 68,00 8 proc. m. Piotrkowa 64,50 10 proc. m. Radomia 78,50 8 proc. L. Z. Częstochowy 64,50 8 proc. L. Z. Kalisza 64,00 6 proc. oblig. VI pożycz. konw. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em 52,50

Psy biegają bez kagańców

Dwie osoby zostały pogryzione

W dniu wczorajszym miejskie pogotowie ratunkowe wezwane zostało do dwóch wypadków pokąsania ludzi przez psy.

Pierwszy wypadek miał miejsce w podwórku przy ulicy Zeromskiego 23, gdzie została pokąsana przez psa, szukającego widocznie pożywienia w śmietniku, służca, będąca w obowiązku w tymże domu 38-letnia Wanda Skierska.

PRAWO I SĄD

Nieudane występy

młodocianej komunistki

Skazana na 1 rok twierdzy

W dniu 6 września r. ub. w godzinach popołudniowych jeden z wywiadowców urzędu śledczego, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej, wracając ze służby do domu, spostrzegł jakąś dziewczynę, której zachowanie wydało mu się podejrzanym.

Bacząc za nieznajomą wzdłuż ulicy Łagiewnickiej spostrzegł wywiadowca, że obserwowana weszła na posesję № 33. Gdy wywiadowca znalazł się na klatce schodowej pierwszego piętra wspomnianej posesji, nieznajoma była już na drugim. Z góry słyszał wywiadowca dochodzący szelest rzucanych papierów. Wchodząc wyżej policjant minął się z dziewczyną, a spostrzegłszy rozrzucone ulotki i odezwy — pogonił za nieznajomą, przytrzymał ją i odprowadził do komisarja-

tu. — Rozjuszony pies, wskutek odpędzenia go od śmietnika przez służącą, która z kubłem śmieci wyszła na podwórze, rzucił się na Skierską dotkliwie ją kąsając w twarz.

Do pokąsanej kobiety zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszczęśliwej pomocy, pozostawił ją na miejscu. (p)

Tam okazało się, iż jest to 17-letnia Gitla Kalmanowicz, zamieszkała przy ul. Cegielnianej 46. Przytrzymała tłumaczyła się, że odezwy otrzymała od jakiegoś osobnika, który zagroził jej biciem, jeżeli nie będzie ich zostawiać po klatkach schodowych, tylko dlatego rozrzuciła odezwy.

Tak samo tłumaczyła się młodociana działaczka komunistyczna w dniu wczorajszym z ławy oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi. Na zapytania prokuratora, oskarżona odpowiada impertynencko.

Sąd po naradzie, zważywszy na młody wiek oskarżonej, skazał ją na 1 rok twierdzy. (a)

Za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy

Cztery miesiące więzienia

Pełniący w dniu 26 listopada ub. r. służbę na Rynku Bałuckim posterunkowy III komisariatu Antoni Dobras ujawnił u handlujących nabiałem — Michalina Karolak ze wsi Podgórzycze, pow. Łęczyckiego i Wojciecha Tarnowskiego, ze wsi Wola Cyrusowa, pow. brzezińskiego fałszywe monety 1-złotowe i 50-groszowe. Karolak posiadała przy sobie 16 monet 1-złotowych i 3 monety 50-groszowe, zaś Tarnowski — jedną monetę 1-złotową.

Po doprowadzeniu do komisariatu Karolaka zeznała, że otrzymała pieniądze od jakiejś kobiety, która kupiła u niej nabiał i jednocześnie podała dokładny rysopis tej kobiety. Tarnowski nie wiedział w jaki sposób znalazł się w posiadaniu fałszywej monety.

Na Rynek Bałucki zostali wydelegowani natychmiast wywiadowcy, którzy, kierując się podanym przez Karolakową rysopisem, zatrzymali 31-letnią Antoninę Szwarecką, zamieszkałą przy ul. Franciszkańskiej nr. 67. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy Szwareckiej 52 zł, 25 groszy, wśród których znajdowały się dwie fałszywe monety 1-złotowe.

Wczoraj 31-letnia Antonina Szwarecka, 33-letnia Rozalja Smigielska i 42-letnia Stanisława Kaftunowa stanęły przed Sądem Okręgowym. Przewodniczył s. o. Łoziński w asystencji s. o. Jesionowskiego i s. o. Balickiego. Oskarżał prokurator Nikitienko, oskarżonych bronił s. adw. Lewicka i a. adw. Krentz.

Szwarecka została skazana na 5 miesięcy więzienia pozostałych uniewinniono.

„Stulecie postępu”

Wystawa wszechświatowa w Chicago

Wystawa wszechświatowa pod hasłem „Stulecie Postępu” odbędzie się w Chicago (St. Zjednoczone) w r. 1933. Przygotowania do wystawy są już w całej pełni, w budowie znajduje się olbrzymia hala komunikacji, długa na 300 metrów o kopule wysokości 37 metrów.

Celem wystawy w Chicago jest naoczne realne zademonstrowanie publiczności związku, w jakim pozostają z naturą najdonioślejsze wynalazki i odkrycia naukowe oraz zmian, jakie one powodują w trybie życia człowieka. Wystawa ma zobrazować i przedstawić wszystkie wynalazki, maszyny narzędzia w ruchu, w zastosowaniu ich całkowitem w produkcji, w życiu codziennym, w fabryce, w domu.

Śród rozmaitych działów wystawy znajdzie się też pawilon antropologiczny i pawilon socjologiczny. W pawilonie wiedzy doświadczalnej będzie przedstawiony respektownie rozwój maszyny parowej, historia jej zastosowania w przemyśle, komunikacji itd. Elektryczność we wszystkich swych formach i przejawach będzie jaknajszerszej zademonstrowana na przykładach.

Kierownictwo wystawy chicagowskiej, które spoczywa w rękach Narodowego Instytutu Badań, stara się głównie o to, aby wystawa jako całość przemawiała dobitnie i jasno wielkie zadania, jakie już spełnił i jakie jeszcze ma do spełnienia przed sobą nauka i technika współczesna.

KOKS

Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Koksowych „GOTTHARDA” poleca na potrzeby centralnego ogrzewania i dla kuźni wagen. oraz ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,
Tel. 101-73

CHORZY uzyskują ZDROWIE


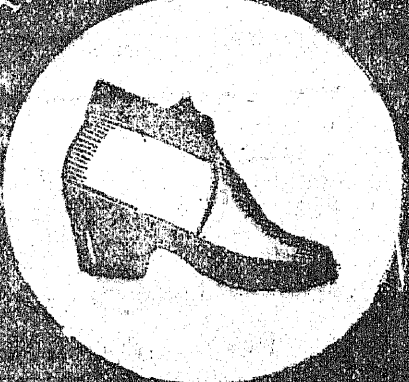
pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze Dra. St. BREYERA
sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atrazyzm)
3. Żołądkowo-kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczkę
6. " w blednicę
7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. " w " organów kobiecych (upławy)
9. Przeczyszczające
10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i koklusz
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A. W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. P I L C Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178-00
Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

SNIEGOWCE
KALOSZE
WYTWORZENIE
WŁASNE

RYGAWAR

WARSZAWA

RYGAWAR

J. Nowakowski

Piotrkowska 91

poleca **obuwie**, poleca
ręcznej roboty — dziesięćkrotnie wytrzymałsze od
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie
cinnego po cenach konkurencyjnych

Wszelkie

zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

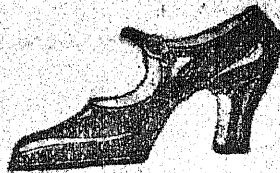
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła
snego wyrobu, najnowszych faso
nów z materiałów krajowych i za
granicznych **PO CENACH ZNI
ZONYCH**,

Dla stwarzyszeń dogodne wa
runki



Łebowy kredens, stół krze
śła, otomane dywanow
wą, tremo garderobę, łóż
ka tanio sprzedam Sien
kiewicza 59 m. 42 oficyna
2 w. 1 piętro 1630-5

KAFLE
drzwiczki hermetyczne gwa
rantowane, piecyki kocioł
ki, rury płyty i ruszty o
gnioodporne poleca po ce
nach fabrycznych.
JAN ŁAWACZ
Sienkiewicza 30 tel. 190-30

50000000



PAR
NOIZONNYCH
w EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI



REZINOTRUST

Na wypłatę

Palta dam. mę.
i dziecięce

SWETRY
OBUWIE
BOTY KALOSZE
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

TANIO! Futra TANIO
wszelkiego rodzaju w saro
wym i gotowym stanie
J. Opátowski
Kilińskiego 184, tel. 154-95
Dojazd tramw. 4, 10, 16, 17

Skład futer
i ZAKŁAD KUŚNIERSKI
J. SZWARCMAN
NARUTOWICZA 42

(sklep frontowy) telef. 166-81
poleca gotowe futra damskie,
męskie, oraz skórki pojedyncze
wszelkiego rodzaju po cenach
wyjątkowo niskich i na dogo
dnych warunkach. Obejrzenie
nie obowiązuje do kupna.
P.P. urzędnikom państw. udzie
lam rabatu.

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwała, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem **bardzo oszczędne w użyciu.**

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

ZAWODOWE

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

Kurs rozpocznie się 5 stycznia

Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę

Specjalny komplet dżentelmeński.

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela codz. prócz niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.



UWAGA!

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek

„Cawaller”

Przełom w ubraniu Panów.

„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszczu. „Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę. „Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować. „Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.

Dlatego co drugi dzień wynosić spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niższe ubranie. Zbyteczne zmarnowanie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie usztywnić przy pomocy „Cawaller” zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawaller”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę. Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekup nie — otrzymają rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

A. MAJERIS-ka

poczta PODWIESK, powiat CHELMNO, POMORZE



Reklama to potęga

CENA OGŁOSZEŃ: Piszeczek 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 5 łamów, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieści. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski

W Hoźni T. Czajewskiego

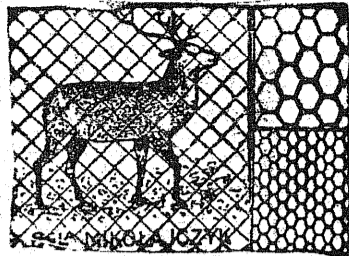
Red. odnow. Walerian Zuchowski

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁÓW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

ODSTAPIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu z wygodami obejrzeć można od 2—5 pp. Główna 33 m. 26 także do sprzedania biurko, stolik do kart, maszynka gazowa. 1658—1



DRUCIANE OGRODZENIA

Plecionki, Tkaniny, Gazy miedź do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca

MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

WOZKI dziecięce

ŁÓŻKA metalowe

MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PA

TENT” do meblowych łósek

WYZYMACZKI amerykański

UMYWALKI,

KRZESEŁKA dziecięce

Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Kursy Handlowe

I. MANTINBANDA

w Łodzi ul. Przejazd Nr. 12, tel. 157-91

Zawiadamiam, że wykłady w następnym półroczu kursów Półrocznych rozpoczną się 15 stycznia 1931 roku o godz. 6 wieczór. Zapisy przyjmuje Kancelaria Kursów codzien, od 11-1 pp. i od 4-8 w.

Kierownik kursów I. MANTINBAND.

Zagubione dokum.

KAMINSKI Kazimierz zagubił książeczkę wojskową wyd. w P. K. U. Łęczycza oraz legitymacja zapomogowa Nr. 3622 1650-1

Różne

POKOJ duży ciepły świeżo odnowiony do wynajęcia Al. Kosciuszki 3 m. 1 1656—1

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leczenia

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
AL. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-88

(Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

S K L E P
KAZIMIERZ **Zielonko**

AL. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo l.

Używajcie

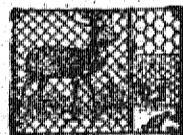
wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz,”

Władysław SUWALSKI

Wytw. Nici „Marynarz”

Wólczańska 109



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedź do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki

Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole, ki, białe towary i galanterijne swetry, śniegowce kalosze poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1 p